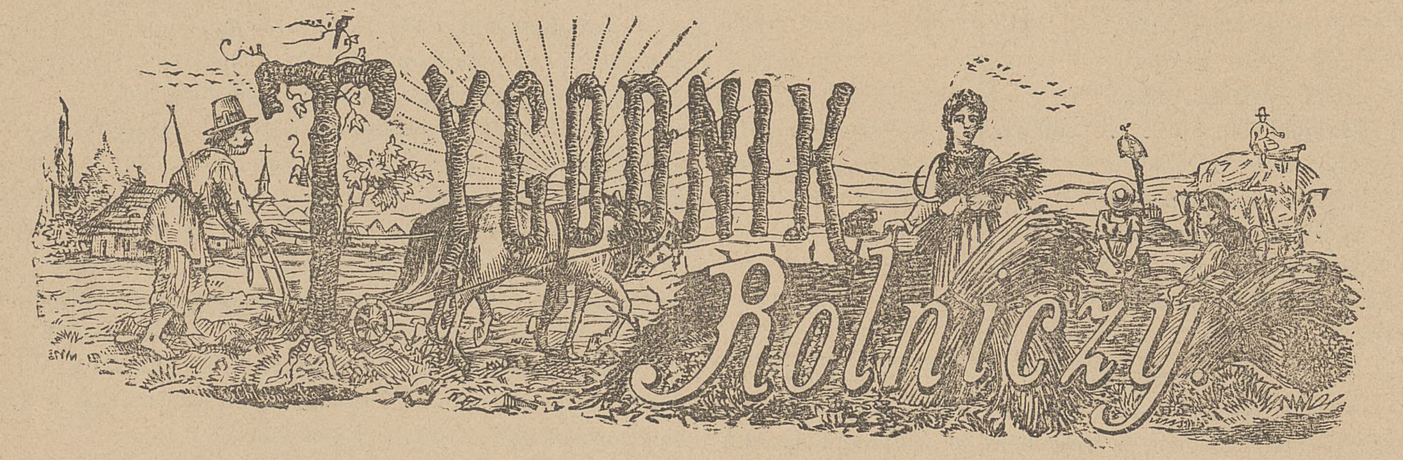
Nr. 40. Kraków, 4 Października 1890. Rok VII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w Sobotę każdego tygodnika. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik", i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika", przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Towarzystwa rol. Krakowskiego, które odbyło się dnia 23 września 1890 r.

1. Sprawa rozdziału subwencyj ministeryalnych, która odroczoną była na posiedzeniu poprzedniem, postawioną została jako pierwszy punkt obrad obecnych, o czem też wszystkie Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych zawiadomione zostały. Wskutek tego byli na posiedzeniu Komitetu prezesowie lub delegaci Towarzystw: bialskiego, bocheńskiego, brzeskiego, krakowskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego i wielickiego.

Sekcya hodowlana przedłożyła wniosek następujący:

Przychód.

Pozostałość z r. poprzedniego z subwencyi przenaczonej na hodowlę bydła	1795 złr.	12½	ct.
Subwencya na tenże cel w r. bieżącym	5500 „	—	„
Pozostałość z r. poprzedniego z subwencyi na chów inwentarza drob. .	37 „	75	„
Subwencya na tenże cel w r. bieżącym	400 „	—	„
Razem przychód	7732 złr.	86½	ct.

Rozchód.

Dopłata do wydatków na wystawę wiedeńską (dozwolona poprzednią uchwałą komitetu do kwoty 200 złr.) wyniesie prawdopodobnie	195 złr.	12½	ct.
Zakupno 4 buhai dla obór zarodowych	2200 „	—	„
Pensya inspektora obór zarodowych .	1000 „	—	„
Asekuracya bydła zarodowego . . .	100 „	—	„
Wydatki nieprzewidziane	500 „	—	„
Na premiowanie gnojarni wzorowej w Kłaju	25 „	—	„

Na stacye buhai dla krów włościańskich i premiowanie:

Tow. okr. w Białej . .	300 złr.		
„ „ w Bochni . .	200 „		
„ „ w Brzesku .	250 „		
„ „ w Krakowie .	300 „		
„ „ w Jaśle . .	250 „		
„ „ w Mielcu . .	300 „	3100 „	— „
„ „ w N. Sączu .	250 „		
„ „ w Rzeszowie .	400 „		
„ „ w Tarnowie .	250 „		
„ „ w Wadowicach	200 „		
„ „ w Wieliczce .	400 „		

Na drobny inwentarz.

Na owczarnię zarodową rasy fryzyjskiej, która ma być zaprowadzona u pana Adama Jordana	200 złr.	612 złr. 74 ct.
Na chlewnie zarodową, która ma być ustanowioną u pana Szczepana hr. Tarnowskiego . .	200 „	
Na podniesienie hodowli kur . . . . . . , .	212·74	
Razem rozchód		7732 złr. 86 ½ ct.

Wnioski powyższe uchwalone zostały w całości z tem jednak zastrzeżeniem, iż stosownie do warunków normujących obowiązki hodowców, którzy dostają subwencyę, obowiązani są oni do wydania takiej samej kwoty z własnych funduszów celem zakupienia zwierząt rozpłodowych, które zostają ich własnością.

Co do subwencyi, żądanej na podniesienie hodowli kur, przyznanie jej zależnem będzie od przedstawienia przez sekcyę odpowiedniej osobistości, która chowem tym zająć się zechce.

2. Wiceprezes p. Wł. Struszkiewicz, wznawiając sprawę założenia szkoły gospodyń wiejskich, w której miał sobie powierzone wystosowanie odpowiedzi na zapytanie Wydziału krajowego, zawiadamia komitet, iż pani generałowa hr. Zamoyska oświadczyła się z tą samą gotowością co i dawniej do poniesienia pewnych ofiar w założeniu i prowadzeniu tej szkoły, a zezwalając na wymienienie nazwiska swego, gotową jest rozpocząć rokowania z Wydziałem krajowym.

3. Pan Rambousek właściciel uprawy nasion w Zborowie przy Forber w Czechach, ofiarował Towarzystwu rol. krak. pięć odmian zboża ozimego w ilościach po 100 kl. i 2 odmiany po 50 kl., a to celem rozmnożenia ich w kraju naszym.

Komitet przesłał ofiarodawcy podziękowanie za dar ten uczyniony z powodu zeszłorocznego nieurodzaju w Galicyi i postanowił rozdać te nasiona zgłaszającym się rolnikom, mianowicie w ilościach po 25 kl. każdej odmiany, żądając w zamian oddania komitetowi podwójnej ich ilości w r. następnym. Zboże to jednak, przesłane na ręce ministerstwa, nie nadeszło jeszcze do Krakowa w czasie posiedzenia Komitetu, słuszną jest zatem obawa, iż zasiew jego zanadto będzie spóźnionym.

4. Wydział krajowy zawiadomił komitet o warunkach, pod jakimi ministerstwo skarbu zezwoliło na sprzedawanie soli potasowej w Kałuszu, (o czem obszerne sprawozdanie umieszczone już było w „Tygodniku rolniczym") i że przeciw zbytniej uciążliwości tego rozporządzenia wniósł przedstawienie do właściwych władz.

Po wyjaśnieniu, jakie dał wiceprezes p. Władysław Struszkiewicz, a mianowicie, iż ministerstwo postanowiło już urządzić młyn do rozdrabiania kainitu w Kałuszu, Komitet w oczekiwaniu przyrzeczonych ulg, przyjął oznajmienia powyższe do wiadomości.

5. Otrzymano dalej zawiadomienie od Wydziału krajowego, iż pan Edmund Bielski, nauczyciel wędrowny, przyjedzie tej jesieni do powiatu myślenickiego.

6. W sprawie zabezpieczenia wentylów w gorzelniach, która poruszona przez Towarzystwo okręgowe w Biały, poparta została usilnie przez Komitet, nadeszła odpowiedź c. k. Dyrekcyi skarbu z oznajmieniem, iż wentyle ssące muszą być w każdym razie, wentyle zaś bezpieczeństwa mogą być na żądanie zabezpieczone. Urządzone podobne za pomocą siatki drucianej może być także dozwolone.

7. Na posiedzenie Towarzystwa okręgowego w Wieliczce, które oznaczone jest na dzień 2 września b. r., delegowano pana Alfonsa Lippomana.

W końcu, obecny jako gość na posiedzeniu tem, członek Komitetu Towarzystwa rol. galicyjskiego p. Jan Breuer, który wraz z inspektorami obu Towarzystw rolniczych, pp. Adamem Konopką i Feliksem Sandozem, zajął się zakupnem zagranicą buhai dla obór zarodowych, złożył w obec Komitetu podziękowanie p. Sandazowi za gorliwy i użyteczny współudział jego w tem zakupnie. Następnie wyraził przekonanie swoje, iż uzupełnianie obór zarodowych przez zakupno materyału hodowlanego zagranicą wymaga pośpiechu, albowiem bydło rozpłodowe staje się tam coraz droższe, jakość zaś jego, z powodu wyczerpania, jest coraz gorszą. Handlarze w Szwajcaryi zakupują cielęta w innych mniej słynnych ze swej hodowli kantonach, a sprowadzając je do kantonu berneńskiego lub simmenthalskiego i karmiąc bardzo silnie mlekiem, sprzedają potem, jako pochodzące z hodowli miejscowej. Popyt o bydło szwajcarskie jest tak wielkim, że z jednej tylko stacyi kolei żelaznej, wysłano w roku ubiegłym 15.000 sztuk.

Nie lepiej dzieje się w Oldenburgu, gdzie hodowla prowadzona jest na małej stosunkowo przestrzeni a odbyt bardzo liczny.

Pinzgauy są znacznie tańsze, ale lepsze ich okazy wykupione, wybór zatem sztuk wzorowych jest bardzo utrudniony.

Przewodniczący Komitetu I wiceprezes p. Stanisław Homolacs, podziękował panu Sprawozdawcy za to objaśnienie i za gotowość, jaką Komitet Towarzystwa galicyjskiego okazał w umożliwieniu inspektorowi Towarzystwa krakowskiego wzięcia spółudziału w czynności przy zakupnie bydła rozpłodowego.

Produkcya drobiowa na wywóz zagraniczny. *)

I.

Między wielu gałęziami gospodarczemi z zakresu gospodarstwa domowego, produkcya drobiowa coraz więk-

*) „Rozwój gospodarczy i przemysłowy wiejski."

sze przybiera rozmiary, a zapotrzebowanie artykułów jakich dostarcza, wzrasta corocznie na targach zagranicznych, w miarę szybko postępującego pomnażania się zaludnienia miast. Obecnie też z produkcyą tą obliczać się już należy, jako z pierwszorzędną gałęzią produkcyjną na wywóz zagraniczny, o czem najlepiej przeświadczyć może statystyczne, porównawcze zestawienie cyfr, podanych w sprawozdaniach przez urzędy cłowe, które wykazują, że w samej Austryi w 1888 r. wywóz produktów drobiowych przedstawiał wartość:

W wywiezionym żywym lub bitym drobiu przeszło	2 mil. zł. w. a.
w jajach	12 „ „ „
w pierzu	12 „ „ „
Ogółem wartości . .	26 mil. zł. w. a.

kiedy w tym samym okresie czasu, wywóz wszelkiego rodzaju bydła, koni, owiec i trzody chlewnej, przedstawiał tylko wartość 25 mil. zł. Że zaś przywóz do Austryi przedstawiał w tymże roku wartość w produktach drobiowych przeszło 6 mil. złr., a przywóz w bydle, koniach, owcach i trzodzie przeszło 10 mil. złr., wypada zatem, iż produkcya drobiowa w 1888 roku przedstawiała już wartość przeszło 19 mil. złr. i przewyższała wartość wywozową wszelkiej innej produkcyi zwierzęcej o kilka milionów.

Podane zwyż cyfry, zdaje się, dostatecznie przeświadczają o ważności ekonomicznej produkcyi drobiowej, która pomimo to nie doczekała się u nas porządnej organizacyi, i jak zawsze w upośledzonem znajduje się położeniu, poczytywana przez gospodarzy za zbyteczną i niekorzystną; cierpianą jedynie przez wzgląd na upodobanie gospodyń wiejskich, jedynych hodowli tej protektorek.

Produkcya drobiowa nie wchodziła też dotychczas w rachunek dochodów gospodarczych, i jakby należało, nie traktowano jej jako odrębnej gałęzi gospodarczej, osobnemu poddawanej rachunkowi, pod nadzorem zajmujących się hodowlą gospodyń, które w takim razie starałyby się korzystniej hodowlą tą pokierować, aby nie ujawniać deficytów, na jakie niedbała bezrachunkowa hodowla zawsze narazić może.

Jak dalece produkcya drobiowa w danym razie opłacać się może, starano się już niejednokrotnie przeświadczyć, poddając takową ścisłemu rachunkowi, jaki wykazał ostatecznie, iż produkowanie w gospodarstwie mięsa drobiowego, zawsze stosunkowo mniej kosztuje w porównaniu z ceną wołowiny lub wieprzowiny, nie licząc tych kosztów i straty czasu, jakie pociąga posyłanie do miast i miasteczek często o parę mil oddalonych.

Hodowla drobiu wogóle, a w szczególności hodowla kur, jako przemysł gospodarczy wiejski, obecnie może być u nas w dwóch głównie kierunkach korzystnie wyzyskiwaną, t. j. z obliczeniem na produkcyę jaj, albo przeważnie na produkcyę mięsną, czyli na sprzedaż mniej więcej wytuczonego drobiu; jakie to artykuły produkowane na wywóz zagraniczny, zawsze znajdą pokup na targach. Niema bowiem obawy współzawodnictwa z przedsiębiorstwami tego rodzaju, przewagą kapitału na większe rozmiary podejmowanemi, jak to dzieje się często w wielu innych przedsiębiorstwach przemysłowych. Hodowla drobiu przedstawia bowiem tę odrębność, iż nie może być przedsiębiorstwem dowolnie na wielkie rozmiary podejmowanem, czyli pozostanie zawsze więcej ograniczoną, czyli rozdrobnioną, jak o tem przeświadczyły wielokrotnie bez powodzenia podejmowane usiłowania, skupienia w jednej miejscowości zakładów hodowli na dziesiątki tysięcy obliczonych, a to skutkiem pojawiania się często epidemicznych chorób między drobiem; w takich razach pochłaniających wszelkie możliwe zyski.

Korzystną dziś produkcyę jaj stosownie do warunków miejscowych po gospodarstwach folwarcznych, można jednak będzie wyzyskiwać na mniejsze rozmiary w dwojaki sposób, a mianowicie: albo utrzymywaniem na takie użytkowanie kur własnych, w gospodarstwie wyhodowanych — albo utrzymywaniem na takie użytkowanie, nabywanej corocznie pewnej liczby kur młodych, zawczasu tym celem u innych hodowców zamawianych.

W pierwszym razie koniecznem jest zaopatrzenie się w nośne rasy lub zawody kur, jakie przedewszystkiem zapewniałyby wczesną nośność i duże jaja, zawsze wyżej cenione na targach zagranicznych. Do takich ras i zawodów zaliczają się: francuskie kury Houdon, kury hiszpańskie czarne, kury Langshan i kury włoskie, znoszące w młodym wieku od roku do trzech lat włącznie po 150 jaj rocznie. Może też na taką produkcyę hodowanym być i swojski zawód kur, jeżeli posiada wyszczególnione zwyż przymioty, albo jeżeli pożądane dla produkcyi zalety odziedziczył odpowiedniem krzyżowaniem.

Ogólne prawidła, jakie w systemie tym zachować należy, wymagają, aby młody coroczny przychowek, pokrywający corocznie wyzbywane kury, pochodził z najwcześniejszego lęgu marcowego lub kwietniowego, aby młode kury miały czas wyróść przez lato i znosić już jaja od listopada tego samego roku. Wiadomo bowiem, iż z ogólnej liczby 600 zarodków jaj, jakie każda kura przynosi z sobą na świat, większą część zdoła znieść w pierwszym okresie lat od 1 do 4 roku, czyli w przeciągu trzech lat, a później wydaje już tylko niewielki procent na następny kilkoletni szereg lat obliczony. Dlatego starsze nad cztery lata kury, do hodowli na produkcyę jaj obliczonej. nie przynoszą już należytego pożytku i zastąpione być powinny młodemi. Wypada też corocznie wybrakować w takim stosunku trzecią część kur starszych, czyli wyhodować tyleż młodych.

W drugim razie, utrzymując na produkcyę jaj kury nie z własnego przychowku, ale corocznie skupywane, najwłaściwiej będzie zamówić sobie corocznie potrzebną liczbę młodych kur w znanych gospodarstwach, celem zastąpienia ubytku starszych kur, corocznie regularnie brakowanych.

Do ocenienia nośności u kur młodych, skupywanych u sąsiadów lub na targach, posługiwać mogą oznaki następujące: budowa silna i kształtna, z wyrównanem na tułowiu opierzeniem i z niską osadą nóg.

Zapewniwszy tak wybranym kurom odpowiednie żywienie, ciepło zimą i suche zdrowe pomieszczenie, obok innych znanych hodowczyniom warunków, można spodziewać się dobrze wynagradzającego się przedsiębiorstwa, z produkcyi jaj na sprzedaż obliczonych.

W ten sposób korzyści z produkcyi jaj na wywóz mogłyby stać się udziałem i gospodarstw folwarcznych, chociaż przyjęlibyśmy za normę nieutrzymywania więcej 200 kur w jednej pobliskiej miejscowości, w każdym razie w dwóch oddalonyah na ten cel przeznaczonych budynkach, tak, iżby w jednym kurniku nie więcej nad 100 sztuk pomieszczono.

Kilkanaście w okolicy tego rodzaju zakładów, mogłoby już podjąć się regularnej dostawy na targi jaj świeżych, o wiele znaczniejsze osiągając w ten sposób ceny i korzyści.

Hodowla drobiu na produkcyę mięsną, a w szczególności tuczonych kur (pulard) i kapłonów, jako przemysł gospodarczy wiejski, nie może przybrać tak obszernych rozmiarów, jak produkcya jaj na wywóz zagraniczny, a to głównie z tych przyczyn, iż drób bity, jaki może być dostarczany na targi zagraniczne. jest mniej trwałym artykułem, wymagającym zapewnienia sobie stałych odbiorców, albo ustanowienia własnej agentury na targach zagranicznych, czemu trudno jest aby mogli zadość uczynić pojedynczy hodowcy.

Możebnem jest to tylko w takim razie, gdyby potworzono w kraju specyalne zakłady wytuczania, bicia i wysyłania regularnego na targi zagraniczne. Zakłady takie nie mogłyby jednak zajmować się wychowem drobiu, ale jedynie wytuczaniem takowego, a zarazem i przyjmowaniem wytuczonego przez okoliczne gospodarstwa, zobowiązujące się do regularnego peryodycznego dostarczania pewnej liczby wytuczonych sztuk drobiu, aby takowy bity i przygotowany odpowiednio na targi w zakładzie, wysyłanym był stale firmom odbiorczym zagranicznym.

Zakłady wytuczania i wysyłki drobiu, mogłyby jednocześnie podejmować i wysyłanie na targi zagraniczne ptactwa wodnego, jak kaczek i gęsi, które są oddawna artykułem wywozowym, we właściwych porach roku poszukiwanym, i w stanie żywym koleją całymi wagonami wysyłanym.

Zaprowadzenie zakładów ostatecznego przygotowania artykułów wywozowych na targi zagraniczne, jest i z innych względów nieodzownem, szczególniej dla rozdrobnionej produkcyi, niedającej się przez jednego producenta w większej ilości regularnie na targi wysyłać. Są bowiem pewne odrębne wymagania targowe, dotyczące często sposobów samego tylko opakowania przesyłki, a wywierające pomimo to stanowczy wpływ na rezultaty mniej lub więcej korzystnego zbytu. Też same jaja opakowane w innej formie skrzynek, albo masło w innej formie fasek lub beczek, aniżeli praktykuje się to na tym lub innym targu, może dlatego tylko nie znaleść nabywcy, a w każdym razie po niższej cenie.

Wywóz jaj do Anglii — potrzebującej sprowadzać artykuł ten setkami milionów z zagranicy — odbywa się w wielkich składach targowych przez publiczną aukcyę i to grosami (po 120 sztuk). Do sprzedaży dopuszczanemi jednak bywają tylko jaja według przepisów ułożone i opakowane w podłużnych płaskich skrzynkach, obłożone nie sieczką lub plewami, ale długą słomą, i to po po 12 grosów czyli po 1440 sztuk jaj w każdej skrzyni, która powinna być przedzieloną w połowie dwoma deskami, tak, iżby w każdej połowie mieściło się po 720 sztuk i aby można przerznąć skrzynkę bez naruszenia i zrujnowania opakowania.

Dostawcy francuscy na targi londyńskie starają się z wszelką dokładnością wymaganiom tym zadość uczynić, i dlatego wysyłki francuskie najchętniej bywają zawsze rozkupywane i najdrożej płacone: 5 do 6 złr. w. a. za gros (120 sztuk) pierwszego gatunku.

Po francuskich dostawcach najwięcej cenionym jest dopiero przywóz belgijskich i włoskich dostawców, a najgorzej niemieckich, i dlatego więcej rutynowani dostawcy niemieccy wysyłają często swój towar przez Belgię, a nie wprost z portów niemieckich.

We Francyi rozgatunkowanie pakowanych jaj uskuteczniają przy pomocy dwóch pierścieni metalowych, urzędownie wymierzonych i stęplowanych.

Przecięcie większego kółka czyli pierścienia wynosi 40 milimetrów, a mniejszego 38 milimetrów. Jaja niedające się przesunąć przez pierwsze kółko, zaliczają się do 1go gatunku; te zaś, które przechodzą przez pierwsze, ale nie mieszczą się w drugiem kółku, zaliczają się do 2go gatunku; te wreszcie, które dadzą się przesunąć przez drugie mniejsze kółko, zaliczają się do 3go gatunku. Jaja nierozgatunkowane w powyższy sposób, nie bywają nawet dopuszczane w halach centralnych w handlu hurtownym do sprzedaży publicznej przez aukcyę, albo dokonywa się tego z urzędu na koszt dostawcy. Takiej dokładności zawdzięcza też głównie francuski wywóz jaj do Anglii i popyt i dobre ceny.

Poprawienie reputacyi handlu jajami w znacznej ilości, bo do miliarda dochodzącej liczby, wywożonych corocznie z Galicyi na targi zagraniczne, oczekuje zatem pilnego prawidłowego uregulowania wysyłki, co nie inaczej da się osiągnąć, tylko zaprowadzeniem Zakładów przygotowania artykułów wywozowych przy stacyach kolei żelaznych, aby mogły być wywożone regularnie również i świeże jaja. Osiągane wyższe ceny za jaja, samą tylko choćby ich firmową reputacyą, pokryłoby w jednym roku koszta urządzenia takich zakładów.

Nowy sposób rozpoznawania mleczności krów.

W czasie obrad kongresu rolniczego w Wiedniu, wielkie zajęcie wzbudziły praktyczne wyjaśnienia odnoszące się do badania mleczności i odpowiedniego ustroju bydła, które znany ogólnie uczony rolnik i hodowca p. Neuhauss z Selchowa dawał w stajniach wystawy, zapełnionych w tym czasie bydłem z Węgier.

System p. Neuhaussa nie jest wprawdzie pod względem teoretycznym zupełnie nowym, w praktyce jednak nie był dostatecznie uwzględnionym. Polega on przedewszystkiem na zbadaniu miękkości i kształtu włosów w czuprynie na głowie i na końcu ogona, które u bydła mlecznego powinny być delikatne i wygięte aż do kształtu półkulistego; jako dalsze wskazówki służą: jakość skóry i sierci w okolicy ziober, oraz dokładny porost włosowy w około ócz, pyska, kończyn płciowych (Scheide, Hodensack) i na wewnętrznej płaszczyźnie łopatkowej. Taki prawidłowy porost włosów na kończynach korpusu zwierzęcego świadczy w każdym razie o odpowiedniem celowi żywieniu i należytym przebiegu rozwoju zwierzęcia, zatem o harmonijnym i silnym jego ustroju, a miękkość i należyte wygięcie włosów rosnących na głowie i końcu ogona uważaną już była i dawniej jako pewniejsza podstawa do osądzenia mleczności, aniżeli badanie sierci na innych częściach ciała.

Do trafnego jednak ocenienia tych oznak potrzebną jest odpowiednia wprawa, którą p. Neuhauss nabył przeszło dwudziestoletniem doświadczeniem opisanego systemu, a będąc przytem hodowcą owiec pozyskał łatwość odróżniania rozmaitych odcieni delikatności włosa.

Szybkość i pewność, z jaką szanowny prelegent wyrokował o mleczności każdej krowy znajdującej się na wystawie i to po dotknięciu tylko jej czupryny i końca ogona, wywoływały początkowo niedowierzanie u słuchaczy o trafności tego sądu, tem bardziej, iż tylko w razie potrzeby rozróżnienia nader zbliżonych do siebie właściwości dwóch krów, posiłkował się badaniem dalszych, opisowych powyżej oznak. Wielkiem więc było zdziwienie, gdy obecni przytem właściciele bydła lub ich zastępcy, potwierdzili najzupełniej to orzeczenie, które nie różniło się w żadnym wypadku od rzeczywistości. Również przy badaniu jałówek i buhajków oznaczenie zdolności mlecznej zgadzało się zawsze z pochodzeniem od najmleczniejszych krów, które wykazywały odnośne regestra.

Teorya p. Neuhaussa, poparta dowodami praktycznymi przybywa w sam czas dla dania nieco pewniejszej podstawy przy ocenianiu mleczności bydła, gdyż pewna ilość dotychczasowych oznak zachwianą została w swej prawdziwości, a to wskutek próbnych udojów, odbytych na wystawie wiedeńskiej, które wypadły często wręcz przeciwnie osądzeniu powierzchownemu.

W połączeniu zatem z kształtem wymienia, miękkością i ruchomością skóry, grubością i długością żył mlecznych i t. p., system powyższy zastosowanym być może z korzyścią przez hodowców bydła mlecznego, a że wymaga pewnej wprawy dla trafnego użycia w praktyce, to nie powinno odstręczać nikogo, gdyż bez doświadczenia żadne znawstwo nie jest możebne.

W każdym razie należy się wdzięczność p. Neuhaussowi za obznajomienie szerszej publiczności z ową teoryą i za praktyczne jej udowodnienie, a zadaniem naszem powinno być dalsze jej sprawdzenie i ćwiczenie się w niej choćby na okazach własnej obory.

Działalność nauczycieli wędrownych.

W szeregu spraw, jakie Wydział krajowy przedkłada Sejmowi znajduje się — jak donosi „*Nowa Reforma*“ — sprawozdanie o n a u c z y c i e l a c h w ę d r o w n y c h gospodarstwa rolnego, zawierające pocieszające szczegóły o rezultacie tej niedawno u nas wprowadzonej instytucyi. Pierwszy z krajowych nauczycieli wędrownych, p. Ed. Bielski, zwiedził przedewszystkiem te okolice powiatów: tarnowskiego, bocheńskiego i brzeskiego, w których już dawniej jako lustrator „Kółek rolniczych“, miał sposobność nauczać. Z zadowoleniem przekonał się, że wielu włościan a osobliwie we wsiach Szywałd i Poremba Radlna (w powiecie tarnowskim), Kolanów i Kłaj (w powiecie bocheńskim), Zakliczyn i Janowice (w powiecie brzeskim), poszło za udzielonemi im radami, a niektórzy włościanie, jak n. p. Jan Tyrka, wójt z Poręby Radlnej, Jan Stokłosa, wójt z Kolanowa, wyrażali p. Bielskiemu publiczne uznanie i podziękowanie za jego dobre rady i nauki, które im umożliwiły osiągnięcie pomyślnych rezultatów. Następnie dowiadujemy się ze sprawozdania, że p. Bielski nauczał w powiecie krakowskim, chrzanowskim i bialskim, poczem na żądanie Towarzystwa Kółek rolniczych przeniósł swą działalność do powiatu złoczowskiego. W powiecie krakowskim zwiedził p. Bielski 23 gmin, w powiecie chrzanowskim 14 gmin, w bialskim 8 gmin w złoczowskim 12 gmin, czyli razem od kwietnia do końca roku 1889 gmin 57, nie licząc tych gmin powiatów tarnowskiego, bocheńskiego i brzeskiego, w których już po raz wtóry bawił.

Wszędzie, z bardzo nielicznemi wyjątkami, zbierali się włościanie chętnie na wykłady nauczyciela, dotyczące przeważnie środków, ułatwiających gospodarzom przetrwanie przeszłorocznych klęsk: braku paszy i nawozu, tudzież sposobów leczenia zarazy pyskowej i racicowej, która się w roku zeszłym tak dotkliwie dała uczuć gospodarstwu włościan. Sprawozdania nauczyciela wędrownego podnoszą szczególnie, że w ciągu swej działalności w bialskim i chrzanowskim powiecie doznawał ciągłego poparcia w swej pracy tak ze strony duchowieństwa, jak nauczycieli ludowych i obywatelstwa, które to czynniki, biorąc udział w zebraniach, a nieraz i dyskusyi po wykładach się wywiązującej, ułatwiały mu znakomicie staranie o pozyskanie zaufania włościan dla jego rad i wskazówek. Oprócz wykładów

przystępnych dla włościan, odbywał też nauczyciel lustracyą gospodarstw włościańskich w towarzystwie chętnych gospodarzy i przy tej sposobności wykazywał dodatnie lub ujemne ich strony, udzielając rad odpowiednich. W r. 1890 udał się p. Bielski zgodnie z życzeniem zarządu Kółek rolniczych do powiatu stanisławowskiego, gdzie nauczał w 14 gminach, poczem skierował się w myśl planu, — jaki Wydział krajowy w porozumieniu z zarządem Kółek rolniczych ułożył, do powiatu wadowickiego, gdzie zwiedził gospodarstwa i udzielał pouczeń w 18 gminach.

Jak wiadomo, mianował Wydział krajowy w ciągu bieżącego już roku p. Seweryna Wiśniewskiego drugim nauczycielem wędrownym. P. Wiśniewski rozpoczął swą czynność w maju b. r. i zwiedził 12 gmin powiatu żydaczowskiego. Czynności nauczycieli wędrownych we wschodniej Galicyi natrafiają, mimo poparcia właścicieli większych, tudzież nauczycieli i duchowieństwa, na większe trudności, niż w zachodniej części kraju, mają bowiem do walczenia z podejrzliwością włościanina ruskiego, obawiającego się bądź to tego, iż nauczyciel wędrowny jest może jakim ukrytym agentem, mającym badać, czyby nie można nałożyć większych podatków, bądź to kosztów jego podróży. Powyżej krótko streszczona część sprawozdania Wydziału krajowego, poparta jest licznemi szczegółami, zawartemi w tabelarycznych sprawozdaniach, ułożonych przez nauczycieli wędrownych a do sprawozdania dodanych.

W dalszej części zdaje Wydział krajowy sprawę z konferencyi z reprezentacyą zarządu towarzystwa Kółek rolniczych, — która się zajęła ułożeniem planu działania krajowych nauczycieli wędrownych i lustratorów tego towarzystwa, a wreszcie z rezultatu starań, mających na celu podniesienie subwencyi państwowej na naukę wędrowną. Wnioski jakiemi Wydział krajowy kończy sprawozdanie, domagają się: 1) wstawienia w budżet krajowy na r. 1891 8000 złr. wydatku na utrzymanie wędrownych nauczycieli gospodarstwa, przyjmując do dochodów 4000 złr. subwencyi rządowej, na ten cel przyznanej, 2) upoważnienie Wydziału krajowego do mianowania w r. 1891 dwu nowych nauczycieli wędrownych.

ROZMAITOŚCI.

Śmierć Verneuil'a. Donoszą z Kisber, że tamtejsza stajnia rządowa poniosła obecnie dotkliwą stratę, albowiem Verneuil, jeden z najcenniejszych pełnej krwi ogierów angielskich, padł po krótkiej chorobie. Verneuil, urodzony w Anglii w r. 1874, po wielu świetnych tryumfach odniesionych na wyścigach londyńskich, sprzedany był w r. 1878 rządowi wegierskiemu za 106,000 złr. do stajni ogierów w Kisber. Pomimo tak wysokiej ceny rząd węgierski zyskał znaczne sumy na kupnie Verneuil'a, który przynosił mu w przecięciu 15,000 złr. rocznego dochodu za stanowienie klaczy, z których 20 było zwykle półkrwi, a 30 należało do czystej rasy. Dochód ten przyniósł rządowi czystych 150,000 złr., oprócz tego sprzedaż rocznych źrebiąt pochodzących od Verneuil'a wynosiła do 10,000 złr. Strata więc tego ogiera równie dla rządu jak dla krajowej hodowli koni bardzo jest dotkliwą.

Hodowla kur we Francyi i Niemczech. Francya posiada obecnie około 45 milonów kur, które przedstawiają wartość tyluż złr. Trzy miliony kur i dwa miliony kogutów bywa rocznie zjadane. Około 35 milionów kur znosi jaja i wysiaduje kurczęta. Roczny dochód z hodowli kur obrachowują na 136 milionów złr., a mianowicie 62 miliony za mięso i 74 miliony za jaja. — Przeciwnie dzieje się w Niemczech. Podług wykazów statystycznych zapłacono tam w r. 1889 przeszło 41 milionów marek za jaja sprowadzone z zagranicy. Rachując, że jedna kura znosi przeciętnie 120 jaj rocznie, hodują w Niemczech o 10 milionów kur mniej, aniżeli wymaga własna potrzeba. Oprócz tego zapłacono w r. bieżącym 12 milionów marek za drób sprowadzony z zagranicy, czyli o 7 milionów więcej, aniżeli w r. poprzednim.

Lampy nocne w chlewach. Dla zapobieżenia często zdarzającym się wypadkom duszenia prosiąt przez maciory, skutecznym ma być środkiem oświetlanie chlewów w nocy. P. Swenneby w „Molkereizeitung" uważa brak światła za główną przyczynę podobnych wypadków i radzi oświetlanie chlewów przynajmniej w pierwszy tygodniu, gdy prosięta są jeszcze bardzo małe i bezsilne.

Medal zasługi dla robotników wiejskich ustanowił niedawno rząd francuski. Medal ten złoty, srebrny lub bronzowy, udzielany będzie robotnikom wiejskim, którzy w jednem i tem samem gospodarstwie pracowali przynajmniej przez lat 30 z zupełnem zadowoleniem chlebodawcy.

Sprawozdanie chmielarskie.

Wdługiem sprawozdaniu z d. 19 września r. b. kreśli p. Melzer obraz stanu handlu chmielem w różnych okolicach; wrażenie ogólne kończy się na dość znacznej obniżce cen na całej linii, którą sprawozdawca stara się umotywować. Nadmienia dalej, że w Zaatecu produkt wkrótce doschnąć powinien i wtedy żądanie co do tamtejszego chmielu ożywić się powinno; aby jednak ceny podnieść się musiały, sprawozdawca powątpiewa.

Sprawozdanie kończy się wiadomością, że chmiel galicyjski mało się jeszcze pojawił na tamtejszym targu; że bardzo dobre gatunki, sprzedawał za upoważnieniem właściciela po 120 — 125 złr. w. a., której to ceny jednakże obecnie jużby nie osiągnął. —

Oznajmienia.

L. 3111/1890.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się dnia 24 października 1890 r. o godzinie 10 przed południem w Przemyślu w urzędzie c. i k. Intendentury 10 kurpusu (trakt lwowski) dla stacyj:

Sambora, Drohobycza i Stryja na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1891 r. na następne potrzeby wojskowe: Potrzeba chleba ogółem wynosi dla Sambora 276,305 porcyj, owsa 1,784·41 cet. m.; poręczne na chleb wynosi 800 złr., na owies 600 złr.; — dla Drohobycza 14,600 porcyj chleba; poręczne wynosi 20 złr. — dla Stryja 172,645 porcyj chleba; poręczne wynosi 600 złr.

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych, i na dalsze potrzeby dla tych w Samborze do ćwiczeń z użycia prywatnych dla landwerów kawaleryi przybyłych koni;

c) w danym razie większą potrzebę w czasie koncentracyi wojsk, która nastąpi w celu ćwiczenia w r. 1891;

d) potrzebę dla przemarszu podług art. IV (A—a) zeszytu warunkowego z 12 września 1890 r. Nr. 3111) jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania do przemarszów.

L. 67,253.

Obwieszczenie.

Ponieważ w ostatnich czasach stwierdzonem zostało, że zaraza pyskowa i racicowa zawleczoną została do kilku powiatów przez bydło rogate, pochodzące z Węgier, przeto celem powstrzymania dalszego zawlekania tej zarazy do Galicyi, zarządza się na podstawie §. 5 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. Dz. u. p. nr. 35, co następuje:

1) zabrania się przypędzać i przywozić z Węgier bydła rogatego pożytkowego, owiec i kóz;

2) bydło rogate i owce rzeźne mogą być przywożone ztamtąd tylko kolejami żelaznemi do większych miejsc konsumcyi w kraju, położonych w pobliżu stacyj kolejowych na natychmiastową rzeź, i nie mogą być ztamtąd nigdzie odpędzane lub przewożone na rzeź bez specyalnego zezwolenia dotyczącego c. k. Starostwa;

3) przewóz tych zwierząt przez Galicyę kolejami żelaznemi jest dozwolony:

4) zarządzenie powyższe w niczem nie zmienia tut. rozporządzenia z 19 czerwca 1870 r. l. 43,902, dotyczącego zakazu wprowadzania do Galicyi i przewozu przez Galicyę bydła rogatego z komitatu Trenczyńskiego na Węgrzech, oraz rozporządzenia z dnia 1 grudnia 1889 r. l. 82,962, dotyczącego wdrowadzania świń z Węgier do Galicyi.

5) Przekroczenia tego zarządzenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 Dz. u. p. nr. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 20 września 1890.

L. 67.152

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w targowem mieście Bolechowie (powiat Dolina) zabrania się aż do odwołania odbywania targów bydlęcych z wyjątkiem targów końskich w mieście Bolechowie, oraz ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych na stacyi kolei państwowych w Bolechowie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 września 1890.

OGŁOSZENIA.

OD WYDAWNICTWA ROZWOJU GOSPODARCZEGO I PRZEMYSŁOWEGO WIEJSKIEGO.

W rozpoczętem ilustrowanem wydawnictwie **„Rozwoju“** staraniem wydawnictwa będzie nietylko obecny stan zagospodarowania jak najwierniej zobrazować, ale i wszelkie w tym zakresie postępy wyszczególnić, jako rzeczywistą na polu prac ekonomicznych zasługę.

Dlatego odnosimy się do Administracyi wszelkich w kraju istniejących Zakładów przemysłowych i urządzeń gospodarczych, z produkcyą wiejską rolną, ogrodniczą, leśną lub hodowlaną w związku będących, aby raczyły udzielić nam szczegółów, dotyczących istniejącej w danej miejscowości produkcyi, tak pod względem zastosowania pewnych systemów, jak wprowadzenia własnych ulepszeń i osiągniętych rezultatów, aby to wszystko posłużyć mogło za wskazówkę dla ziemian, najwłaściwszego w danym razie postępowania.

Życzymy sobie nadto, aby o ile można uprzytomnić to wszystko czytelnikom **„Rozwoju“** w odnośnych ilustracyach, przedstawiających ogólny wygląd zakładów lub urządzeń, osobliwie w tych właśnie chwilach, kiedy w pewnym zakładzie odbywają się najważniejsze i najwięcej interesujące czynności, czyli kiedy fabryka jest w pełnym ruchu.

Takie przedstawienie, ułatwia niekosztowne dzisiaj zdjęcie fotograficzne, lub po prostu rysunek wykonany piórkiem (tuszem), na grubszym papierze rysunkowym. Fotografie takie lub rysunki nadsyłać należy wprost od

Administracyi wydawnictwa „**Rozwoju**“, która własnym nakładem z fotografii lub rysunków tych poleci wykonać **klisze** i zamieści w szpaltach wydawnictwa „**Rozwoju**“ wraz z nadesłanym wiernie opisem przez zarząd każdego zakładu przemysłowego.

Pożądanem jest jednak, aby wogóle wszelkie zdjęcia fotograficzne lub rysunki wykonywane i nadsyłane były w rozmiarach 10 do 12 centimetrów na szerokość, a 10 do 16 centimetrów na wysokość.

Jako pozostające w związku z produkcyą wiejską poczytujemy zakłady przemysłowe jak: Cukrownie, syropiarnie i mączkarnie ziemniaczane, destylarnie i olearnie gospodarcze, słodownie, browary, młyny, tartaki; zakłady wszelkiego rodzaju przetworów owocowych i warzyw; wędzarnie i masarnie gospodarcze, produkujące na wywóz lub konsumcyę miejscową, targową, oraz zakłady przerabiające materyały nawozowe i t. p.

Wreszcie z urządzeń gospodarczych: rysunki lub fotografie praktycznego rozpołożenia budynków wiejskich i wewnętrznego ich rozkładu: jak mleczarń, serowni oraz kurników, obór, stajen, owczarń, stodół i chlewów z rozmieszczonym inwentarzem. Nadto rysunki lub fotografie ogólnego wyglądu zaprowadzonych większych osobliwszych plantacyi roślin, drzew lub nasion handlowych, przemysłowych lub fabrycznych, jak: nasion buraczanych, cukrowych lub pastewnych; nadto rysunki plantacyi morw i zaprowadzonej hodowli jedwabniczej wreszcie urządzeń stawowych i wogóle wodnych i t. p.

W ten sposób zobrazowany obecny rozwój gospodarczy, będzie niezawodnie najpraktyczniejszym informatorem i sądzimy przyczyni się wielce do prawidłowego ogólniejszego zagospodarowania.

Zygmunt Jaroszewski
wydawca.

NB. Prosimy Redakcye wszystkich czasopism o powtórzenie powyższej zapowiedzi.

Składy główne: w Krakowie księgarni Gebethnera i Sp. — we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, — w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa, — w Petersburgu w księgarni Polskiej Br. Rymowicza ulica Kazańska Nr. 26.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 30/9			Tarnów z dnia 26/9			Rzeszów z dnia 29/9			Lwów z dnia 29/9			Wiedeń z dnia 30/9		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	Z powodu świąt żydowskich nie notowano.		—·—	—·—	—·—	8·20	7·70	9·—	—·—	6·50	7·—	—·—	7·80	8·55	—·—
Żyto			—·—	—·—	—·—	6·20	5·60	6·50	—·—	5·—	—·—	—·—	7·10	7·50	—·—
Jęczmień	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·25	5·50	6·50	—·—	5·—	—·—	—·—	7·25	9·25	—·—
Owies	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	—·—	5·30	—·—	5·50	6·30	—·—	6·85	7·—	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9·25	—·—	—·—	—·—	6·50	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	10·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bób	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	5·20	—·—	6·—	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·50	9·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	7·50	—·—	—·—	— —	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	5·50	6·—	—·—	6·25	6·35	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	320·—	340·—	zaatecki
Koniczyna u. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	2·50	2·80	—·—	—·—	—·—	2·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z koniczyny	2·60	3·—	—·—	—·—	—·—	3·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Słoma	2·20	2·40	—·—	—·—	—·—	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kartofle hektolitr	1·60	1·80	—·—	—·—	—·—	1·60	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95°	70·—	73·—	—·—	—·—	—·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·—	15·25	—·—
Masło	·80	—·90	—·—	—·—	—·—	—·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.